

## Fragment relacji świadka historii



**STANISŁAW KUKUŁKA**

ur. 1933, Ostrów Wielkopolski



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Ostrów Wielkopolski, 1939
--------------------------------------	---------------------------

### Wybuch II wojny światowej i sytuacja ludności polskiej w Ostrowie Wielkopolskim

W 1939 roku wybuchła II wojna światowa i myśmy musieli się pakować. Wtedy wszyscy uciekali. Ojciec pojechał do babci na wieś. Babcia miała gospodarstwo i zorganizowała duży wóz drabiniasty do wożenia siana, na który załadowaliśmy walizki. Nas, dzieci, posadzili na ten wóz i uciekaliśmy w kierunku Kalisza. Pamiętam tę słynną drogę, bo Kalisz położony jest bardzo nisko i droga biegła z góry. Koń ledwo szedł, bo musiał hamować, żeby bezpiecznie nas przewieźć przez to miasto. Dojechaliśmy do Łęczycy nad Wartą i tam dogonili nas hitlerowcy. Kazali nam zjechać z drogi, bo wtedy drogami jeździły tylko czołgi niemieckie, samochody i wojsko. Czekaliśmy, aż te wszystkie hordy hitlerowskie przejdą dalej. Później przechodziły grupy niemieckie specjalistów SS, którzy oddzielali mężczyzn, a reszcie kazali wracać. Mój ojciec uciekł do Warszawy i długo nie mieliśmy o nim wieści. Wróciliśmy do Ostrowa i zaczęliśmy ciężkie życie, bo mama nie pracowała. Babcia nie miała wstępu do miasta, bo było otoczone. Wsie były oddzielone, żeby nie przywożono Polakom żywności. Polacy dostawali kartki. Dostawało się litr mleka, kostkę margaryny, trochę ziemniaków. Chleb też był wydzielany na kawałki. Myśmy nazywali je sznytki, po niemiecku. To inaczej skibki, a po niemiecku to były sznyty. Dzięki temu, że babcia znała niemiecki, była odważna i przychodziła do nas. Przynosiła nam jajka. W długiej sukni miała zrobione specjalne pojemniki na jajka. Nieraz przyniosła trzydzieści, czterdzieści jaj. Pod jedną piersią miała schowaną kaczkę, pod drugą kurę i szła do nas. Policjant ją zatrzymał i pyta: *Co ty tu, kobieto, robisz? – Idę do córki. – Co masz w torbie?* Babcia pokazała pustą torbę. Ten policjant nie był młody, bo cała młodzież była na froncie. I mówi: *Idź, babciu, do tej swojej córki.* Tak babcia nas ratowała, dostarczając żywność.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	27 maja 2024, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Aneta Pudło-Kuriata
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami